

Dziennik Łódzki

№ 213

Środa, dn. 3 sierpnia 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99

Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

Nowa fala krwawych awantur HITLEROWCY CHCĄ SPROWOKOWAĆ ZAMACH STANU. „Naród niemiecki odrzucił ustrój republikański i parlamentarny“

BERLIN, 2.8. — Nocy wczorajszej przez całe Niemcy przeszła znowu fala krwawych zamachów politycznych.

Rozruchy, strzelaninę i walkę z policją zanotowano: w Eutin (Oldenburg), w Królewcju (w odpowiedzi na niedzielne zamachy bombowe), we Wrocławiu, w Brunświku, w Lipsku, w Dortmundzie, w Gross-Schonau, w Elberfeldzie, w Essen, w Hamburgu, w Kolonii i w Klagenfurturcie.

Do wyjątkowo krwawych walk doszło w Berlinie. We wszystkich wypadkach używano broni palnej. W Nowejjści pod Berlinem, hitlerowcy zaatakowali lokal komunistów, przy czym cztery osoby raniono. Dziś hitlerowcy zdemolowali doszczętnie lokal Reichsbanneru, zabijając jednego z członków.

BERLIN, 2.8. — Dzienniki centrowe obliczają, że w ciągu dnia wczorajszego ofiarami walk politycznych padło 11 zabitych i 78 rannych.

Krwawy ten plon jest wyłącznie dziełem prowokacji hitlerowców.

BERLIN, 2.8 (PAT). — W Norymbergu wywiązała się strzelanina między socjal-demokratami a policją, w wyniku której kilka osób odniosło rany. W miejscowości Sonenberg w czasie sprzeczki na tle politycznym zaatakowano policjanta, który broń się dał kilka strażów zabijając dwie osoby. Z Altony donoszą o przeprowadzeniu przez policję wielkiej obławy w poszukiwaniu broni. Znalezione znaczne ilości broni w lokalach, odwiedzianych przez hitlerowców. Doszło przytem do krwawych starć połączonych ze strzelaniną. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

BERLIN, 2.8. — W kołach republikańskich panuje przekonanie, że akty krwawego teroru, stosowane przez hitlerowców, oraz prowokowane przez nich rozruchy mają na celu wytworzenie takiej sytuacji, któraby była pretekstem do zamachu stanu Hitlera.

Sam Hitler podobno nie jest zdecydowany na zamach, ponieważ nie może liczyć na poparcie Reichswehry. Lecz adherenci jego wytyczają wszystkie swe siły w kierunku sprowokowania puczu i wciąż wysyłają nagłe instrukcje do oddziałów prowincjonalnych.

Sam Hitler podobno nie jest zdecydowany na zamach, ponieważ nie może liczyć na poparcie Reichswehry. Lecz adherenci jego wytyczają wszystkie swe siły w kierunku sprowokowania puczu i wciąż wysyłają nagłe instrukcje do oddziałów prowincjonalnych.

BERLIN, 2.8. — „Deutsche Tagesztg.“, omawiając wyniki wyborów, twierdzi, że parlament niemiecki wszedł w końcowe stadium rozwoju. Nie będzie mógł stworzyć większości i czeka go dyktatura wojskowa. albo rewolucja.

PARYŻ, 2.8. — „Le Journal“ publikuje znamienny artykuł, w którym orzeka, że wybory niemieckie należy rozumieć tylko w jednym sensie: naród niemiecki odrzucił ustrój republikański i parlamentarny, gdyż najbardziej pokonana w niedzielę okazała się jedyna partja nawskroś republikańska, a mianowicie partja

socjal-demokratyczna. Natomiast najbardziej czynne żywioły socjalistyczne przeszły albo do komunizmu, albo do Hitlera.

Przed otwarciem nowego Reichstagu.

BERLIN, 2.8. (PAT) — Rada państwa Rzeszy odbyła dziś posiedzenie plenarne, na którym m.in. spraw wewnętrznych v. Gayl oświadczył że rząd Rzeszy przyjął do wiadomości zgłoszoną przez państwa zreszono gotowość do współpracy, niezależnie od zastrzeżeń co do powołania komisarza dla Prus, która to sprawa będzie rozpatrywana przez Najwyższy Trybunał. Przedstawiciel Bawarii w imieniu swego rządu zaprotestował przeciwko powołaniu komisarza w Prussach, oświadczył że wprowadzenie delegata rządu Rzeszy w charakterze przedstawiciela Prus, nie odpowiada przepisom konstytucji. Do tego oświadczenia przyłączyli się przedstawiciele Württembergii, Badenii, Hessji, Hamburga i poszczególnych prowincji pruskich.

BERLIN, 2.8. (PAT) Otwarcie nowego Reichstagu dokona zgodni ze zwyczajami parlamentarnymi najstarszy wiekiem poseł, którym jest licząca 75 lat członkini partji komunistycznej Klara Zetkin. Będzie to pierwszy wypadek otwarcia parlamentu niemieckiego przez kobietę. W obecnym Reichstagu zasiadzie 20 kobiet.

BERLIN, 2.8. (PAT) Ze wszystkich stron kraju donoszą o dalszych aktach terroru. W Malborku grupa napastników dała salwę do okien mieszkania insp. policji Rieda, poczem wrzuciła do mieszkania butelki z kwasami i gazami cuchnącymi. Podobnego ataku dokonano na mieszkanie miejskiego architekta Mollenhauera (centrowca), gdzie wybito wszystkie szyby i również wrzucono do mieszkania flaszki z kwasami.

Wreszcie dokonano zamachu na mieszkanie przywódcy kartelu zw. zawodowych radnego Rahna, którego usiłowano wywabić na ulicę. Wobec środków ostrożności zatządzonych przez Rahna zamach się nie udał.

Nieznaní sprawcy przerwali dwie linje telefoniczne łączące centralną pocztę z posterunkiem Reichswehry. Przedtem zamachowcy odwołali pogotowie policji do jednej z okolicznych miejscowości.

W miejscowości Ortelburg wybito pod osłoną nocy szyby w kilkunastu sklepach, których właścicielami są żydzi.

Oprócz tych zamachów w Prussach Wschodnich dokonano wielu aktów terroru na terenie Śląska. W Lignicy dokonano zamachu na „Dom ludowy wrzucając do wnętrza granat ręczny, który zniszczył frontowe okna gmachu. Napastnicy zacięli motocyklem i zastąpili byli przez jadący przed nimi samochód. W miejscowości Goldberg oddano kilka strzałów do mieszkania b. landrata socjal-demokraty Laubnitza. Pczatem pod osłoną nocy pięciu osobników zasypano kulami gmach landraty. Napastników spłoszył strzałami dozorca nocny.

W Menheim oddano kilka strzałów do redakcji dziennika socjalistycznego „Manningen Zeitung“.

Walasiewiczówna -- najszybsza „girl“ świata. Nowy triumf Polski w Los Angeles. Wyniki 3-go dnia Olimpiady.

LOS ANGELES, 2.8. — Trzeci dzień olimpijski przeszedł pod znakiem wspaniałych wyników i stał się nowym triumfem lekkoatletyki polskiej. — Walasiewiczówna, startując w przedbiegach na 100 metrów, osiągnęła wspaniały czas 11,9 sekund, bijąc swój rekord światowy o 3 sekundy (12,2 sekundy) i ustanawiając nowy rekord olimpijski.

Naogół osiągnięto wczoraj we wszystkich prawie konkurencjach doskonałe wyniki. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie ochłodzeniu, gdyż upały w poprzednich dn. fatalnie odbijały się na formie niektórych zawodników.

O godz. 13-jej (według naszego czasu, godzina 10 wieczór) rozpoczęły się drużynowe zawody szermierze na florety. Stany Zjednoczone pokonały Francję stosunkiem tuszów, a Dania 9:7; Włochy wygrały z Danją 12:4.

O godz. 14,30 (11,30) odbyły się półfinały biegu na 100 metr. W pierwszym zwyciężył Metcalfe (St. Zj.) 10,6 sekund przed Simpsonem (St. Zj.) i Jonathem (Niemcy) — ogólnym faworytem. W drugim półfinale pierwszy przybył Tolan (St. Zj.) w czasie 10,7 sek., bijąc Joubertena (połudn. Afryka) i Japonczyka Yoshioka.

O godz. 15 (12 w nocy) odbył się finał biegu na 100 metrów, w którym Tolan uzyskuje rekordowy czas 10,3 sek., zdobywając rekord olimpijski. Czas Tolana jest o 0,1 sek. lepszy od rekordu światowego na tym dystansie, ustanowionego przez Paddocka, lecz nie może być uznany jako nowy rekord światowy z tego względu, że różnica musi wynosić co najmniej 0,2 sekundy.

O godz. 15,30 (u nas 0,30) odbył się finał biegu na 400 metrów przez płotki. Niespodziewanie wygrał Irlandczyk Tisdall w czasie 51,8 sek. przed Amerykanami Hardinem i Taylorem.

O godz. 15,45 (0,45 2 sierpnia) odniosła wielki triumf Walasiewiczówna w przedbiegach na 100 m. ustanawiając nowy rekord światowy 11,9 sek. Przedbiegów odbyło się cztery.

Pierwszy wygrywa Dollinger (Niemcy) w czasie 12,2 sek. w drugim triumfuje Walasiewiczówna, mając za sobą o metr Kanadyjkę Frizelly i Japonkę Watanabe. Trzeci przedbieg wygrywa najgroźniejsza rywalka Walasiewiczówny, Holenderka Schurman w czasie 12,2 sek. przed Vandervleit (Kanada)

W czwartym przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Amerykanka Wildo w czasie 12,4 przed Holenderką Aalten i Kench (Nowa Zelandja). W zawodach kolarskich na dystansie 4.000 mtr. zwyciężyła drużyna włoska, bijąc kanadyjską w czasie 4 min. 52,9 sek. (nowy rekord olimpijski).

Wypadek Kusocińskiego.

LOS ANGELES, 2.8. — Kusociński, triumfator biegu na 10.000 mtr., uległ poważnemu wypadkowi. Wskutek niewygodnego obuwia nasz mistrz olimpijski przetarł sobie skórę na lewej nodze.

Po zbadaniu Kusocińskiego przez lekarza okazało się, że cała dolna część stopy jest pokryta pęcherzami.

Polak ukończył bieg jedynie

dzięki szalonej zaciętości i ambicji.

Lekarz ekspedycji polskiej por. Bartensch orzekł, że jeżeli Kusociński będzie się sumiennie leczył i zachowa odpowiednie środki ostrożności, minie on bardzo szybko.

Kusociński wyraża też nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dzisiejszym przedbiegu na 5 km., który nie wymaga zbyt wielkiego wysiłku, potem kurować nogę przez dwa dni i stanąć w pełni sił w piątek do finału.

Dzień antywojenny w Wilnie

upłynął w zupełnym spokoju. WILNO, 2.8 (PAT). — „Dzień antywojenny“, proklamowany przez komunistów na 1 sierpnia upłynął w zupełnym spokoju. Policja aresztowała kilkanaście osób z pomiędzy żywiołów wyrotowych.

Sprawa Gorgułowa odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

PARYŻ, 2.8 (PAT). — Dosier Gorgułowa wraz z wnioskiem o rewizję wyroku sądu przysięgłych odesłano dziś po południu do Najwyższego Trybunału. Sprawa będzie prawdopodobnie rozpatrzona między 20 a 27 b. m.

Wybory w Niemczech.



Ilustracja nasza przedstawia moment z agitacji przedwyborczej w Niemczech. Wystawcy partji rozdają ostatnie ulotki, wzywające do dopierania ich kandydatów. Policja — jak widzimy — interesuje się ich treścią.

Paragwaj contra Boliwja

Nowa wojna w Południowej Ameryce.

WASZYNGTON, 2. 8. — Przedstawiciel rządu paragwajskiego oświadczył, że wojnę wywołała ofensywa Boliwji, oraz, że rząd paragwajski cała odpowiedzialność zrzuci na Boliwję.

Jednocześnie poseł Paragwaju oświadczył, że jego rząd wysłał do Ligi Narodów telegram, w którym oskarża Boliwję o naruszenie artykułów 10 i 11 statutu Ligi Narodów.

GENEWA, 2. 8. — W sekretarjacie generalnym Ligi Narodów odbyła się konferencja, na której próbowano skłonić przedstawicieli Boliwji i Paragwaju do zawarcia ugody i oddania sporu pod arbitraż międzynarodowy.

NOWY JORK, 2. 8. — Donoszą z La Paz, że parlament boliwijski uchwalił natychm. mobilizację i powiększenie stanu armii do 20 tys. ludzi (na stopie pokojowej armia Boliwjska liczy 4200 ludzi).

W poniedziałek rano stoczono pierwszą bitwę z armią paragwajską. Wojska Boliwji, pod dowództwem gen. Fonseca zdobyły fort Fecho Morros.

Armia gen. Fonseca posuwa się wzdłuż rzeki Paragwaj w kierunku na Salado.

ASSOMPTION, 2. 8. — Parlament paragwajski uchwalił dekret prezydenta republiki zarządzający mobilizacją powszechną.

LONDYN, 2. 8. — Konflikt pomiędzy Boliwją a Paragwajem, od wzięcia fortu Boqueron przez wojska boliwijskie, przybrał niezwykle ostrą formę. W stolicy Paragwaju ogłoszono stan oblężenia. Minister spraw zagranicznych Aiba, w odpowiedzi na notę prezesa Rady Ligi Narodów, wyraził gotowość rządu paragwajskiego przyjęcia wy-

roku Trybunału Rozjemczego. W stolicy Boliwji La Paz wiadomość o zdobyciu fortu Boqueron wywołała nieopisaną radość. Na ulicach miasta odbywają się manifestacje.

Znany milioner, król cyny, Bafino, ofiarował armii boliwijskiej 15 samolotów oraz kilkanaście milionów franków. Ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło pośrednictwo, proponowane przez Chile

REKORD WIERNOSCI.

Legja Honorowa za 70 lat pracy.

LILLE, 2. 8. (PAT) — Panna Adolfinia Six, w wieku lat 83, została odznaczona Legją Honorową za rekordową wierność swej fabryce, gdzie pracowała bez przerwy 70 lat, nie straciwszy ani jednego dnia pracy. Zaczawszy od drobnych posług, przeszła ona kolejno aż do stop-

nia kierowniczkę wydziału kontroli fabryki tekstylnej we Frevent. Zasiadła pracownica, która jest zresztą najstarszą robotnicą w całej Francji, posiada również srebrny i złoty medal Pracy, najwyższą odznakę francuską w tej kategorii.

Straszne skutki eksplozji.

LONDYN, 2. 8. (PAT) — Wskutek eksplozji, która wydarzyła się podczas pożaru w magazynie farbierskim, sąsiadującym z olbrzymim hotelem Ritz na Towers Park Avenue, zginęły 4 osoby a około 20-tu odniosło rany.

Spadek bezrobotnych.

WARSZAWA, 2. 8. (PAT) — Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła na dzień 30 lipca r. b. na terenie całego państwa 219,884 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5,269 osób.

5-dniowy tydzień pracy w planach Hoovera

LONDYN, 2. 8. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Hoover zamierza w najbliższym czasie zwołać wspólną konferencję przemysłowców i robotników, na której ma być omówiona sprawa wprowadzenia 5-ciodniowego tygodnia pracy.

Marsz powstańców brazylijskich na Rio de Janeiro.

SAN PAULO, 2. 8. — Konstytucjonalistyczny stan San Paulo rozpoczął wielką ofensywę na Rio de Janeiro, znajdujące się w rękach federalistów.

Powstańcy pragną złożyć w urzędzie prezydenta Vargas, wprowadzić w życie konstytucję i domagać się natychmiastowych wyborów.

Zgon byłego kanciera Austrii.

WIEDŃ, 2. 8. — Dziś o godz. 7.30 rano zmarł po dłuższej chorobie w wieku 86 lat były kanclerz austriacki ks. prałat dr. Ignacy Seipel.

Ks. prałat Seipel brał od roku 1918 czynny udział w polityce austriackiej. Ponadto był autorem wielu dzieł teologicznych, socjologicznych i politycznych.

60-lecie pracy duszpasterskiej.

Arceybiskup Bawarii, kardynał Faulhaber, obchodził w tych dniach niepowodzeni jubileusz 60-letniej swej działalności duszpasterskiej.

Zgon dyplomaty.

LONDYN, 2. 8. (PAT) — Zmarł w wieku lat 73 sir Alan Johnstone który przez 40 prawie lat był w angielskiej służbie dyplomatycznej na placówkach w Wiedniu, Waszyngtonie, Białogrodzie, Hadze, Rzymie i Kopenhadze.

Dzień 1-go sierpnia we Francji.

PARYŻ, 2. 8. — Dzień wczorajszy, który jest świętem komunistycznym, upłynął w całej Francji zupełnie spokojnie. W Paryżu w lokalach zamkniętych odbywały się wiece, urządzone przez partię komunistyczną. Frekwencja była bardzo słaba. Próby demonstracji i pochodów były udaremnione przez policję. Aresztowano 2 komunistów.

START PROF. PICCARDA

odbędzie się w niedzielę.

BRUKSELA, 2. 8. — W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano wyjechał do Zurichu prof. Piccard, aby poczynić ostateczne przygotowania do startu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 sierpnia.

Asystenci prof. Piccarda bawią już w Zurichu od dwu tygodni. Balon i gondola są już zmontowane i przygotowane do startu. W

piątek wieczorem rozpoczęło się napełnianie balonu gazem.

Profesorowi Piccardowi towarzyszy w podróży żona oraz 3-letni jego mały synek. Cała rodzina asystować będzie odlotowi prof. Piccarda w stratosferę. Prof. Piccard oświadczył, że zamierza wznieść się conajmniej na 18 km.

INGERENCJA KOMIS. GENER. RZPLITEJ

w sprawie napaści na polskich obywateli w Gdańsku.

GDANSK, 2. 8. (PAT) W związku z napadem hitlerowców na mieszkanie obywateli polskich p. Galickich, których rzeczy wyrzucone zostały na ulicę, oraz odmówieniu przez policjantów gdańskich przyścia z pomocą poszkodowanym Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej wystosował do Senatu pismo, żądając odszkodowania dla poszkodowanych, ukarania winnych policjantów i zarządzeń na przyszłość.

W piśmie Kom. Rządu stwierdza, że fakt napadu hitlerowców na mieszkańców polskich Gdańska a zwłaszcza zachowanie się w tym

wypadku policjantów gdańskich jest dowodem, że obywatele polscy w Gdańsku nie mogą liczyć na pomoc i ochronę organizacji bezpieczeństwa publicznego.

Jak wiadomo z zeznań p. Ga-

lickich policja nie tylko odmówiła swej pomocy, lecz z jeszcze obrzydliwej obelgą mi obrażającami nie tylko poszkodowanych lecz i naród polski a nawet państwo polskie.

Dziesięciolecie faszystów

obchodzone będzie uroczystie w Rzymie

RZYM, 2. 8. (PAT) — Z okazji dziesięciolecia objęcia władzy przez faszystów, prasa włoska przypomina

okres walki z bolszewizmem i socjalizmem, przedrukowując z organu Mussoliniego „Popolo d'Italia” kronikę wypadków z 1921—1922 roku.

Przypadająca w październiku rocznica będzie obchodzona szczególnie uroczystie. Przygotowano cały szereg wystaw przedstawiających działalność faszystów w ciągu dziesięciu lat.

Specjalna wystawa „Rewolucji faszystowskiej” zgromadziła dokumenty archiwalne i ikonograficzne ruchu faszystowskiego przed dojściem do władzy. Premier Mussolini udzielił komitetowi tej wystawy szereg dokumentów, będących w jego posiadaniu.

Banknoty fałszowano w fabryce lalek.

MEDJOLAN, 2. 8. (PAT) — Policja medjolańska natrafiła na trop fałszerzy banknotów sto i tysiąc-łirowych.

Po długich poszukiwaniach znaleziono w fabryce lalek na via Pestalozzi laboratorium chemiczno-drukarskie, zaopatrzone w przyrządy do fałszowania banknotów.

Aresztowano kilka osób.

Oficer zastrzelił napastnika.

Skutki prowokacji ciemnych osobników.

WARSZAWA, 2. 8. — Wczoraj wieczorem, około godziny 23-ej mała stacyjka kolejowa w Józefowie pod Warszawą, stała się terenem krwawego zajścia spowodowanego przez bandę miejscowych mełtów.

Na pociąg zdążający w kierunku Warszawy, czekała na peronie grupa oficerów, wracających z ćwiczeń w terenie. Oficerowie ci rozmawiali między sobą, nie zwracając uwagi na kilku osobników, którzy będąc widocznie pod wrażeniem wyrotowej agitacji wczorajszego dnia anti-wojennego, coraz robili pod adresem wojskowych mniej lub więcej uszczypliwie uwagi.

Gdy jednakże uwagi te przybrały formę mocno obraźliwą dla honoru naszej armii, oficerowie uważali za wskazane w ostrej formie skarcić bezczelnych osobników.

I tu nastąpił efekt zgola nieoczekiwany, bo ci, zamiast uspc-

koić się — zaatakowali oficerów czynnie.

W pewnej chwili grupa napastników oteczyła jednego z wojskowych, porucznika 1-go pułku lotniczego Stanisława Wolkowińskiego, który nagle uczuł bolesne uderzenie w tył głowy.

Por. Wolkowiński odwrócił się błyskawicznie, a widząc przed sobą jakiegoś draba, który chciał zadać mu drugi cios żelaznym, okrwawionym drągami, wyciągnął szybko rewolwer i w obronie własnej dał strzał

Kula położyła trupem znającego awanturnika miejscowego.

24-letniego Jana Byszyńskiego, co widząc pozostali kamraci zabitego, rozbiegli się natychmiast.

Porucznik Wolkowiński ma rozcięty tył głowy. Dochodzenie prowadzi policja oraz żandarmerja.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

ZAWIADOMIENIE!

Od dnia 1 do dnia 13 sierpnia 1932 r. z powodu gruntownego remontu i instalacji aparatury dźwiękowej

KINO NIECZYNNE!!!

Magazyn obuwia własnego wyrobu damskiego, męskiego i dzieciennego

A. LEWANDOWSKI
ŁÓDZ,
Śródmiejska 9
dawniej Cegielniana 24.

Przyjmuję obstalunki 1 reperacje.



WARSZTAT REPERACYJNY
maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych p. f.

„MECHANIK”
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12. Tel. 221-36

Druskienniki pensjonat „Riwiera”. — Nowoczesne urządzenie. — Kanalizacja. Całkowicie odremontowany pod nowym zarządem. CENY DOSTĘPNE.

Uważałem za obowiązkiem wywitkaucyjny nr. 30946 na 21. 80, wydany przez Elektroniczną Łódźką dla Hipolita Ludwika Piłkowskiego w Łodzi, Cegielniana nr. 2.

Do sprzedania 1 halet win i wódek Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Echa niemieckiego wybryku p. Rintelena Kłamstwa prasy niemieckiej. Polska musi się domagać zadośćuczynienia.

Niedzielny wybryk dyplomaty niemieckiego barona von Rintelena w dniu wyborów niemieckich i w dniu uroczystości obchodu przez całą Polskę „Święta Morza”, wprowadził go w zupełności z równowagi.

Jak już donosiliśmy, p. von Rintelen przesłał do naszego ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której zupełnie fałszywie przedstawia przebieg wypadków i świadomie mija się z rzeczywistością.

Jak daleko doszło zdenerwowanie p. Rintelena, świadczyć może fakt, że wczoraj zapraszał na kilkakrotnie dziennikarzy niemieckich do poselstwa, dając im materiały i tendencyjne instrukcje dla oświetlenia jego wybryku.

Oto płon krótki jego wczorajszych inspiracji i informacji, danych dziennikarzom niemieckim w Warszawie. Biuro Wolfa przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby w chwili, gdy von Rintelen usunął flagę, trzech policjantów polskich „włargnęło” do ogródka, naruszając eksterytorjalność mieszkania, zajmowanego przez dyplomata i dopiero po okazaniu jego legitymacji wycofało się.

Korespondent warszawski „Vossische Zeitung” nazywa wybryk p. von Rintelena „provokacją ze strony Polski” i uważa komicznie całe zajście jako akt zemsty dozorczy, któremu wymówiono posadę.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” ośmiela się nazwać wybryk niedzielny „bezczelnemu lekceważeniu eksterytorjalności, incydentem dyplomatycznym najcięższego stopnia, ponieważ policja polska odważyła się nie tylko wdrzeć do lokalu przedstawiciela poselstwa niemieckiego, ale również groziła mu (chodziło o ukarowany zamach), „Policja, zdaniem tego pisma, zamiast chronić charge d'affaires, odważyła się nawet umieścić „łach polski” na parkanie. O ile nie udzieli się natychmiastowego pełnego zadośćuczynienia niepodobna przedstawić sobie aby Niemcy mogli narazić swoje przedstawicielstwo na dalsze obrazy i beczelności”.

Półoficjalne biuro Conti w związku z wiadomością o złożeniu protestu przez von Rintelena pisze, że „umieszczenie flagi polskiej w ogrodzie stanowi tembardziej prowokację względem Niemiec, że uroczystości Święta Morza oznaczają wrogie stanowisko Polski wobec Niemiec, gdyż uroczystość ta ma wyrażać roszczenia Polski do morza, a więc przedewszystkiem do Bałtyku”.

Postępowanie p. von Rintelena staje się nieco jasniejsze gdy weźmie się pod uwagę, że stara się on obecnie o odwołanie go z Warszawy, gdzie pracował od 6 lat i poprzednio jeszcze z dawnym posłem, zmarłym ministrem Rau-

scherem, prowadził politykę t. zw. ugodową w stosunku do Polski.

Wobec nowego kursu i w oczekiwaniu zwycięstwa Hitlera w niedzielnych wyborach, p. von Rintelen nie mógł znieść koloru flagi polskiej, które udekorowane

były ulice Warszawy i wszystkich miast. Flaga polska, zawieszona na wszystkich domach, w których zajmują mieszkania prywatne przedstawiciele obcych ambasad i poselstw, nikogo nie raziła, nigdy ani obecnie, jedynie nowego hi-

flerowca, p. von Rintelena, który śnać gwałtownie pragnął zdobyć popularność tego obozu.

WARSZAWA, 2 8. (PAT) — W związku z incydentem wywo-

tanym przez zdjęcie flagi o barwach narodowych przez radcę poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena, poseł polski w Berlinie złożył w dniu dzisiejszym protest rządowi polskiemu na ręce min. spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha.

Wczorajszy numer „Ilustrowanego Dziennika Łódzkiego” na polecenie starosty grodzkiego został skonfiskowany za artykuł, omawiający zajście warszawskie.

ŁÓDZKA RADA OKRĘGOWA UNJI Z. Z. P. U. Organizuje własną pomoc bezrobotnym pracow. umysłowym. Dziś konstytucyjne posiedzenie specjalnego komitetu

Dziś, w godzinach wieczorowych odbędzie się konstytucyjne posiedzenie komitetu pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, zorganizowanego przy Łódzkiej Radzie Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Na posiedzeniu tem ustalone być mają ramy działalności organizacji i zakres pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

O ile zdołaliśmy ustalić — działalność komitetu Łódzkiej rady Unji prowadzona będzie równoległe do działania wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym.

Trzeba zaznaczyć, iż Łódzka rada okręgowa Unji postanowiła zorganizować pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych na wla-

sną rękę z tego względu, iż przy podporządkowaniu opiece komitetu wojewódzkiego bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych — ci pierwsi korzystali z akcji pomocy w stopniu niedostatecznym, jak-

kolwiek zasadniczo bez winy komitetu.

Obecnie, według zamierzeń komitetu Unji, pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym niesiona będzie za pośrednictwem poszczegól-

nych związków, w których bezrobotni są zrzeszeni. Akcje pomocy zorganizuje się w ten sposób, iż nieść ją będą wszystkie związki w miarę własnych środków, zaś zebrane w ten sposób sumy i dotacje w naturze będą dzielone między poszczególne związki, w zależności od liczby bezrobotnych, zrzeszonych w danym związku.

Wobec zestawionego w ten sposób planu pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym — nie będzie odrębnej akcji pomocy w poszczególnych związkach pracowniczych, jak przedewszystkiem w Zw. Majstrów Fabrycznych, który również przystąpi do ogólnej akcji pomocy bezrobotnym, zorganizowanej w Komitecie Łódzkiej rady okręgowej Unji.

Powódź w Chinach. Epidemja cholery dsiesiątkuje żółtą ludność.

MOSKWA, 2 8. (PAT) Donoszą z Szanghaju że wskutek ulew nego deszczu Kanton stoi pod wodą. 600 domów zniosły w ezbrane fale. 50 osób utonęło. W prowincji Sang-Si w pobliżu rzeki Guang-Ho wiele wsi zostało zalanych. Wiele tysięcy włóscian po-

zbawionych zostało dachu nad głową.

SZANGHAJ, 2 8. (PAT) Donoszą z Szanghaju że w prowincji Szang-Si zmorto na cholere w ostatnich miesiącach przeszło 10 tysięcy osób. Wszystkie powiaty tej prowincji są objęte epidemją.

General Maa żyje. Oficjalne zaprzeczenie rządu chińskiego.



CHARBIN, 2 8. — Dowództwo wojsk japońskich przestało utrzymywać stanowczo, że gen. Maa, dowódca wojsk chińskich, przeciwstawiający się władzy japońskiej w Mandzurji, poległ w ubiegłym tygodniu pod Hai-Lun.

Jednocześnie wiadomości, nadchodzące z Nankinu kategorycznie demontują tę wiadomość, twierdząc, że gen. Maa stoi obecnie na czele akcji, skierowanej przeciwko Japończykom

Zamiast banknotów. Jak wyglądają monety dziesięciozłotowe i czem się różnią od pięciozłotówek.

W ciągu najbliższych dni ukaza się w obiegu nowe monety 10-złotowe, na miejsce wycofanych banknotów dziesięciozłotowych. Moneta dziesięciozłotowa różni się od 5-złotowej w następujących szczegółach: jest nieco większa i grubsza, posiada inny rysunek, głębszy relief, a także inny dźwięk stopu.

złotówki widnieje orzeł i napis: „Rzeczypospolita Polska — 10 złotych”. Na stronie drugiej znajduje się rysunek główki kobiecej, otoczonej wieńcem kłosów zboża. Dla odróżnienia nowych monet od 5-złotowych zaniechano umieszczania na wążkim otoku monety napisu „Salus Reipublicae Suprema lex”. Brzęki monety są natomiast silnie karbowane.

Wygasłe strajki w Łodzi i okręgu przemysłowym łódz. Podjęto prace w firmach: „Bracia Przygórscy”, „Lana” i „Landsberg”.

Przed kilku dniami w firmie „Lana” w Zgierzu wybuchł strajk kilkunastu tkaczy, wobec obniżenia przez firmę zarobków.

W wyniku kilkudniowych pertraktacji strajkujący zgodzili się na obniżenie zarobków w wysokości 1 gr. od tysiąca wątków. W związku z tem od poniedziałku strajkujący przystąpili do warsztatów.

W początkach lipca r. b. wybuchł strajk robotników w fabryce „Bracia Przygórscy” (Srebrzyńska 22).

Administracja firmy próbowała obniżyć zarobki robotników

o 40 proc., co spowodowało porzucenie warsztatów.

W toku narad firma obniżyła swoje warunki, proponując redukcję zarobków o 25 proc. Na to robotnicy również nie zgodzili się.

Podczas pertraktacji sobotnich doszło do pewnego uzgodnienia poglądów między firmą i przedstawicielami strajkujących. Na wczorajszej naradzie osiągnięto wreszcie porozumienie i robotnicy od dzisiaj podejmują pracę.

Skończony również został krótkotrwały strajk w tomaszowskiej fabryce wełnianej Landsberga.

- 2,400 mtr.
- 1) Jasiółda, 2) Łańcut.
- Gonitwa trzecia.**
- Nagroda 1000 zł. Dystans około 3,000 mtr. z przeszkodami.
- 1) Jagienka Lipskiego, 2) Emir C. Bronikowskiego, 3) Harry Langden S. Dakowskiego, 4) Gazimur, 5) Nawój.
- Gonitwa czwarta.**
- Nagroda 1300 zł. Dystans około 1,600 mtr.
- 1) Jenatan, 2) Czapla, 3) Dolores II, 4) Margaret, 5) Parisier, 6) Atylla, 7) Iglica, 8) Gerez.
- Gonitwa piąta.**
- Nagroda 2000 zł. Dystans około 900 mtr.
- 1) Maraton, 2) Tina, 3) Tęcza II, 4) Aputin, 5) Gentry, 6) Frajda.
- Gonitwa szósta.**
- Nagroda 1500 zł. Dystans około 1,600 mtr.
- 1) Dobra Wróżka, 2) Tenek, 3) Cuick, 4) Mum, 5) Buryśka, 6) Soravia, 7) Minerwa II, 8) Adam, 9) Bergeest, 10) Grałah, 11) Dzonka, 12) Bibiella, 13) Lirnik.
- Gonitwa siódma.**
- Nagroda 1500 zł. Dystans około 2,100 mtr.
- 1) Gika, 2) Gryf, 3) Adam, 4) Kapitol, 5) Bergeest, 6) Gudem Cudów, 7) Figiel, 8) Gamelong.

- Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych**
- J. J' b' oński i S. Moszczyński
- ŁÓDŹ, ul. Główna 11 —
- przy Piotrkowskiej.
- POLECAMY:
- Kufry, Walizy i Sakwoleże wszelkiego rodzaju, Torebki damskie Porfelo, Papierońnice, Teki, Tor nistry, Paski bagażowe, Plecak i wszelkie reperacje na miejscu
- CENY ZNIŻONE. —

Niemiecki „sen o potędze”...



W turnieju hipicznym, odbywającym się obecnie w Kolonji, wystąpił widoczny na powyższym zdjęciu oddział jeźdźców w mundurach cesarskich Niemiec...

WYŚCIGI KONNE w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś odbędą się następujące gonitwy: 2,800 mtr. z płotami. 1) Hajduk, 2) Gazimur. **Gonitwa pierwsza** Nagroda 1300 zł. Dystans około 1,600 mtr. **Gonitwa druga.** Nagroda 1800 zł. Dystans około 2,100 mtr.

GENJUSZE ZŁA.

Najszludniejsi oszuści świata.

Dzieje ludzkiej naiwności.

We wszelkich zawodach i profesjach, obok zwyczajnych, nieobdarzonych wybitnym talentem ciurów, zdarzają się mistrze genialni wyjątkowo. Tak się też dzieje i z oszustwem. Zwykły lotrzyk sprzedający łatwemu kapitałowi brylantów, po odsiedzeniu aresztu, raz na zawsze zginie w pamięci ludzkiej. Tymczasem szewc z Koepenik pod Berlinem, który

przebrał się za majora i na czele oddziału żołnierzy potrafił według wszelkich reguł prawnych zarobować kasę miewską, może być pewnym, iż historia oszustwa

Zwycięski olimpijczyk.



Louis Hostin, przedstawiciel Francji, uzyskał w podnoszeniu ciężarów złoty medal w pierwszym dniu igrzysk olimpijskich w Los Angeles. Widzimy go na powyższym zdjęciu — dzwigającego dwóch swych kolegów sportowych.

jego czyn wciągnie do swojej trwałej księgi.

Oszustów, których nazwiska i sprawy utrwały się nawet w encyklopediach i dziełach naukowych, i za dawnych czasów było nie mało. Jednym z nich był Mathurin Bruneau, syn szewca z miasteczka Vernis, w departamencie Maine i Loire, we Francji. Mistrz ten skorzystał ze swego

przypadkowego podobieństwa twarzy do rodziny Burbonów.

Zaczął więc występować w roli Delina, Ludwika XVII, syna Ludwika XVI, który jak wiadomo, po ścięciu ojca na gilotynie, został przez rewolucję oddany na naukę do szewca. Bruneau przez szereg lat udawało się ciągnąć z procedur zyski. Byli tacy którzy mu wierzyli i nie szczędzili wsparcia pieniężnego. Dopiero w 1818 r. został skazany na pięć lat więzienia. Po odsiedzeniu kary pojechał do Gujany francuskiej, gdzie za handel niewolnikami znowu znalazł się w więzieniu. Umarł około 1830 roku.

Jeszcze słynniejszym oszustem był Józef Balsamo, który przybrał nazwisko Aleksandra hrabiego de Cagliostro. Syn ubogiego robotnika, chcąc odbyć wielką podróż, a nie mając za co, umiał wmówić

w złotnika Marano, że w pewnej grocie na wyspie Sycylii

znajdują się olbrzymie, nagromadzone skarby,

które on mu dostarczy. Naiwny kapitalista zaliczył mu na koszt podróży kilkanaście tysięcy franków. Zyskawszy kapitał, Cagliostro zwiedził cały Wschód i uznany za człowieka nadzwyczajnego, lekarza, alchemika i jasnowidzającego, był przyjmowany na dworach sultanskich. W drodze powrotnej z Azji, zatrzymany i uwięziony w Neapolu przez oszukanego Marana, wkrótce uciekł z więzienia i jako uczonego, któremu udało się znaleźć

sposób fabrykowania złota,

odwiedził Warszawę i Petersburg. Jako lekarz i wywoływaniec duchów, wędrował znowu po Zachodzie, w końcu zmarł w więzieniu w 1795 roku.

Do liczby wielkich oszustów i zarazem awanturników należał Jan Jakób Casanova de Seingal, weneccjanin. Wygłany z seminarium duchownego za nieustanne miłośnictwo, pojechał do Konstantynopola, zaznajomił się z bogatym Turkiem, został mahometaninem i ożenił się z jego córką.

W charakterze oudownego lekarza

w podróży po Europie raz uczył muzyki, to znowu zajmował się szulerką. W Berlinie przedstawił się Fryderykowi II; ten ujęty jego opowiadaniem, uczynił go naczelnikiem korpusu kadetów. W Petersburgu był na dworze Katarzyny II, wszędzie zaś, gdzie tylko mógł, zaciągał długi. Pozostawił ciekawe pamiętniki.

Innego rodzaju oszustwa spełniał skrzypek i kompozytor Jan Buononcini, Włoch. Ten odwiedził wielkie stolicę i utwory znakomych artystów przedstawiał za własne. W Berlinie królowa Szarlotta do tego stopnia dała się wpłatać w sieci, iż na jego koncercie

sama grała na fortepianie.

W końcu poznano się na nim. Jako podrzędny grajek orkiestrowy zmarł w nędzy.

Z pomiędzy kobiet słynną oszustką na tle religijnym była zwana Wilhelmina. Opowiadała, że pochodzi z rządu królów czeskich. Utworzyła sekty, do której wciągnęła liczne tysiące wiernych, lecz zdradzona przez pewnego kupca, który wykrył wszystkie jej oszustwa, zginęła pod mieczem katedry.

wybitnych gości bez obrażenia pozostałych.

Kozioł ofiarny.

Wielki magazyn uniwersalny Jakaś zacietrzewiona klientka domaga się z krzykiem dopuszczenia jej przed oblicze „dyrektora”. Chce się poskarżyć, nie pozwoli na „takie niesłychane stosunki”, inaczej „noga jej tu więcej nie postanie!”

Prowadzą ją do dyrektora Grzeszyna pan cierpliwie wysłuchuje skarg i obiecuje natychmiastowe ukaranie winnego.

Chwyta za telefon i każe natychmiast, by przyszedł szef oddziału, w którym obrażono klientkę.

Wchodzi nieśmiały, zastrachony młodzieniec. Dyrektor wymyśla mu od ostatniej, dama promienieje z satysfakcją. Coś groźne o nodze, która „nigdy tu nie postanie”, i wychodzi.

A nieśmiały młodzieniec wraca do swego pokoju i... czeka na następną awanturę.

Nie jest on, bowiem żadnym szefem oddziału, tylko oficjalnym „kozłem ofiarnym”, zaangażowanym do wysłuchiwania awantur i załatwiania.

Pigułka na uspokojenie.

W poczekalni ogromnej lecznicy dentystycznej. Zaleknione twarze, zwłaszcza dzieci czekających na zabieg dentysty.

Na jednej z kanapek poczekalni siedzi miła starsza pani. Rozmawia z dziećmi, żartuje, opowiada o cudach, jakie zobaczyła, przekroczywszy próg gabinetu, o poczytym dentystyce. Pod wpływem jej słów dzieci zaczynają się znowu uśmiechać.

Jedni po drugich znikają pacjenci za drzwiami gabinetu. Tylko owa pani siedzi do końca przyjeżdżając w poczekalni.

Jest tu bowiem zaangażowaną w charakterze „żywej pigułki na uspokojenie” dla osób nerwowych i lekliwych.



Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Aby klient był zadowolony...

Z arsenału świetnych pomysłów.

Samotna dama.

W wykwintnej restauracji berlińskiej siedzi przy stoliku samotna starsza dama. Popija wino, nie patrząc wokół siebie.

W berlińskich lokalach jest zwyczaj, że goście siadają przy

stolikach nieznanymi osobami wtedy, gdy jest miejsce.

Ale mimo, że przy stoliku samotnej pani jest kilka miejsc, na wszelkie pytania gości: „Czy można usiąść?” odpowiada niezmiennie: „Czekam na więcej osób”.

Goście odchodzą i umieszczają

się gdzieś indziej.

Dopiero, gdy wchodzi większe towarzystwo wybitnych osobistości, maitre d'hotel robi znak owej pani ta wstaje i zostawia im stolik.

Jest to, bowiem, tylko podstawiona przez właściciela restauracji figura do rezerwowania stolika dla

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

NIESAMOVITY MAŃKIN

Powieść sensacyjno-kryminalna

41)

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Streszczenie początku.

Na torze kolejowym znaleziono skradziony z wystawy krakiewskiej manekin z pokoleczką twarzą i nosem, wbitym w pierś.

Zaintrygowany tym wypadkiem inspektor policji, Alim Malaise rozpoczyna śledztwo.

Okazuje się, iż głowa manekina należała do pp. Lecopie i stanowiła portret Leona Lecopie, który zmarł przed parą laty nagłą śmiercią. Malaise przypuszcza, iż popełniono morderstwo, iż pokoleczka manekina jest dowodem nienawici nieznanego mordercy do zamętu.

Przesłuchanie rodzeństwa Leona — Ireny i Armanda Lecopie'ów, Leury Charon, narzeczonej zmarłego oraz jej brata — Emila — nie daje rezultatu.

Wówczas podejrzenia inspektora skierowują się przeciwko sypowi Irmę — siostrzyczce Lecopie'ów — Leopoldowi Trachet, niedawno wypuszczonemu z więzienia. Leopold Trachet, syn starszy Irmę, siostrzyczki Lecopie'ów, został w swoim czasie niesłusznie skazany na dożywotnie więzienie, obecnie — po oświadczeniu omyłki sądowej — został z więzienia wypuszczony.

Po zbadaniu go, Malaise udaje się znowu do Leury Charon i indaguje ją w dalszym ciągu.

(Dalszy ciąg).

— Nienawisci...?

Dziewczyna wydawała się

szczęśliwa.

— Chyba nie... Ale naturalnie miał różne żale do Leona, jak i my wszyscy... Mój narzeczonej był istnym manjakiem. Nie znam człowieka, którego nie dotknął swemi oszczerstwami, nawet mnie nie oszczędził!

— Obrazoburca — rzekł Malaise.

— Jego przyjemność, a raczej rozkosz dochodziła do paroksyzmu, kiedy mógł dokuczyć swoim... Obecnie wie pan już, jak złamiał życie Ireny i Emilowi... Zrozumie pan, jak złamiał moje, kiedy panu powiem, że zdradził mnie trzykrotnie przez czas naszego narzeczeństwa... Tamte inne... zdradzał również. Przez jakąś dziwną aberrację umysłową, mógł się przywiązywać tylko do istot, które torturował, oszukiwał... Co się tyczy Armanda, to ożenił go jak mógł najgorzej przed ojcem... Kazał swoim znoś ciężar własnych grzechów, na nas zrzucał swe wyroczenia i winy... Zabierał się do tego tak zreszcie, że rodzice byli tylko dla niego wyrozumiali i tylko jego kochali... Mnie uważali za niegodną swego syna... Bo Leona... czy pan sztych? — stawiano nam

odczytać za przyklad...

Inspektor wtrącił:

— A pan Armand?

— Wuj zarzucił mu pewnego

dnia, że prowadzi lekkomyślne życie... Armand jeździł wtedy często do Brukseli w poszuk. pracy. Leon oskarżył go i naturalnie dał na to dowody... Zresztą, nie było dowodów, którychby nie potrafił dostarczyć na zawołanie! — że jego częste wyjazdy miały zupełnie inny cel... Rozmowa, jaką miał na ten temat mój wuj z Armandem, zakończyła się tragicznie... Mam już tego dosyć — rzekł mój kuzyn tego dnia... Opuściam dom. Jestem wydziedziczony!...

— Czy mogę panią zapytać — wtrącił Malaise — kiedy to było?

Laura myślała chwilę, zanim odpowiedziała.

— Mniej więcej na miesiąc przed śmiercią Leona.

— Ale kiedy panią spytałem za pierwszej mojej bytności, gdzie był w czasie śmierci pani narzeczonego kuzyni, powiedziała pani prosto, że wyszedł.

— Tak też było — odpowiedziała Laura. — Armand powrócił do domu poprzedniego dnia, na prośbę matki... Mówiłam panu, że zdrowie ciotki stało nas niepokoilo i Armand czynił sobie wyrzuty, że ją dręczy...

Malaise przyglądał się długo Laurze, której twarz oświetlała płomienia z kominka. Skrzyżowała ręce na piersiach, zdawało się, że myśl jej odbiegła gdzieś daleko od tego coraz ciemniejszego pokoju.

Dlaczego właśnie w tej chwili inspektor przypomniał sobie pytanie Leopolda Trachet: „Czy panna Laura jest zawsze taka ładna?”

— Widzi pani — rzekł cicho, pochylając się nieco ku niej — Jest jeszcze jedna rzecz, której nie rozumiem... Dlaczego nosi pani żałobę po człowieku,

którego pani nie kochała i to oddawna?...

Dziewczyna wstała szybko.

— To też — odpowiedziała głuchym głosem — nie po nim noszę żałobę... tylko po miłości...

Przeszła przez pokój, otworzyła drzwi do słuźbowego i dorzuciła, oglądając się jeszcze.

— Pomóż mi teraz z Irmą.

ROZDZIAŁ XXII.

Wdzięczność.

Malaise zbliżył się do oszklonych drzwi na ogród, za którymi rozpaczliwie szczeblała Stokrotka. Czując swego wroga bliżej, zirytowany psiaek zawył głosem godnym wielkiego buldoża.

Przyśpieszone kroki rozległy się w słuźbowym, otworzyły się drzwi werandy.

— Ależ, Lauro... — Inspektor odwrócił się i zobaczył Irenę.

— A to pan? — zdziwiła się. Uśmiechnęła się z przyniesieniem.

— Rozumiem teraz, dlaczego Stokrotka tak szczebla...

— Nie lubi mnie — przyznał Malaise.

— Dawniej tylko biedny Baltazar wyprowadzał ją tak z równowagi... Wpuszczę ją znowu wrotem...

— Ale... — szepnął inspektor. — Obawiam się, że mnie poźre...

— Niech się pan uspokoi. Pójdzie ze mną do ojca... Nie chce, żeby ochrypla...

Malaise nie znalazł żadnych przeszkód.

— Gdzie jest Laura? — zapytała Irena, otwierając drzwi i biorąc na ręce psia, który charczał ze wściekłości, nie mogąc rzucić się na inspektora.

— W kuchni — odpowiedział ten ostatni... — Przygotowuje

KRONIKA.



Dziś: Znal. relikw. św. Szezepana
Jutro: Dominika W.
Długość dnia: 15,14
Ubyło dnia: 1,8

Z DNIA NA DZIEŃ.

Nowy dowód, jak chwile
bieg miewają prędk!
Dwie damy — w jednej cell
siedząc w kryminalne
sześć lat — tak mało czasu
miały do gawędki,
że gdy by raz z wieczora
o ósmej wspaniale
wypuszczono na wolność —
te dzielne niewiasty
w bramie jeszcze gadały
z sobą do dwunastej...

MAŁY FELJETON.

PRZEMIANY
CENNIKOWE.

Podobno na tle zmiany „polityki francuskiej” dyrekcji tramwajów miejskich w odniesieniu do biletów zapanował rozkoszny chaos.

Przyznam się, iż zbytnio nie dziwię się nieporozumieniom między publicznością poranną a konduktorami. Te abonamenty 3-dniowe po 15 groszy za przejazd są — świetnym wynalazkiem...

Jeśli już nie świetnym, to — w każdym razie — bardzo dowcipnym. Okazuje się bowiem, że kto chce korzystać z ulgowej ceny, musi rano jechać bez względu na to czy w tych godzinach skowronkowych ma coś do załatwienia, czy nie.

Sąsiad mój jest tak czuły, na 10-ciogroszowe oszczędności, że wstaje o 7-jej rano — mimo, że jako dziennikarz, pracujący w nocy, mógłby sobie pozwolić na drzemkę do 10-jej. Nie mogę — mów — nie korzystać z ulgowych biletów, — byłoby to zbyt lekkomyślne z mej strony. Rozumiesz, że idea oszczędności wszelkich winna przenikać.

— Co robisz jednak od 8-jej do 10-jej? pytam.
— Siedzę w cukierki przy „pół-czarnych, lub wpadam na śniadanko do jakiejś knajpki. Rozumiesz, że bezmyślnie po ulicach kręcić się nie mogę.

Zaimponował mi ten zmysł oszczędności, choć nie sądzę, by znalazło się wielu tak wyrafinowanych, jak mój sąsiad ciulaczy.

Nie wszyscy tak postępują, oczywiście. Inny znajomy powiedział mi. — „Widzisz, ja nie kupiłbym za 90 groszy biletu trziedniowego, bo — po pierwsze — nie lubię w tych czasach angażować w żadnym przedsiębiorstwie większych kapitałów, a powtóre, któż z nas może dziś przewidzieć co będzie za 3 dni?”
Ma częściową słuszność. Jeśli taki figlar, jak Beaumarchais, kazał się śmiać ludziom, gdyż niewiadomo, czy świat potrwają jeszcze 3 tygodnie, to skąd pewnością, że będziemy jeździć tramwajami 3 dni?

Hape.

Rejestracja bezrobotnych na zapomogę do-
rażną za sierpień.

W poniedziałek, dnia 1 b. m. rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników na państwową zapomogę doróżną.

Dziś, w środę, dnia 3-go b. m. winni zgłaszać się bezrobotni o nawziskach na litery: R, S, T, U, W, Z, Z, Z.

Zamach na pociąg — jako eksperyment.

Niebezpieczna zabawa młodych wieśniaków.
Czterech wyrostków aresztowano.

Pociąg towarowy Nr. 1490 wpadł przed kilku dniami na odcinku między wsiami Osina i Drganek, w powiecie wieluńskim, na ustawiony na torze wózek żelazny.

Przypuszczano, iż zamachu dokonali złodzieje, którzy chcieli ograbić wagony towarowe po wykolejeniu się pociągu.

Jak wykazało dochodzenie — wagonik pozostawiony został na torze prowizorycznym, położonym obok toru normalnego, przez robotników firmy „Budopol”, dokonywującej przebudowy nasypu.

Wykorzystując to niedbalstwo robotników 21-letni Zjawiony Stanisław, 18-letni Poltyński Stefan, 20-letni Poltyński Józef i 22-letni Trzeciak Stanisław, wszyscy czterej zamieszkali w gminie Kiełczygłowy, powiatu wieluńskiego, przeciągnęli wózek z toru prowizorycznego na normalny i tam pozostawili, aby przekonani się, jakie następstwa spowoduje zderzenie

się pociągu z ciężkim, żelaznym wagonikiem.
Wszyscy czterej zostali osadzeni w areszcie do chwili zakończenia dochodzeń.

O zasiłki dla sezonowców.

Prezydent Ziemięcki udaje się do Warszawy aby interwenjować u władz centralnych.

Jak wiadomo — ministerstwo pracy wyraziło zgodę na wypłacanie zasiłków tym robotnikom sezonowym, którzy nie przepracują 26 tygodni, gdyż jest to fizyczna niemożliwością wobec krótkotrwałości sezonu. Robotnik, zatrudniony przez 78 dni w sezonie w myśl tego postanowienia ministerstwa, uzyskuje prawo do zapomóg.

Jak się jednak okazało — wobec zatrudnienia sezonowców na pół tygodnia — żaden z nich nie może osiągnąć cyfry 78 przepracowanych dni.

W związku z tem magistrat łódzki wystąpił do zarządu funduszu bezrobocia o uznanie okresu krótszy, niż 78 dni, za wy-

starczający do otrzymania zasiłku, zarząd funduszu uzależnił swoje stanowisko od decyzji władz centralnych.

Wobec powyższego w ciągu najbliższych kilku dni nastąpi wyjazd p. prezydenta Ziemięckiego do Warszawy, celem interwenjowania w omawianej sprawie u władz centralnych.

Gdyby zabieg p. prezydenta Ziemięckiego nie odniósł skutku — wówczas aktualną się stanie sprawa zatrudnienia sezonowców na conajmniej cztery dni w tygodniu, jakkolwiek magistrat nie posiada dostatecznych środków na przedłużenie tygodnia pracy sezonowcom.

Norweski gość.



Norweski żaglowiec szkolny „Staatsraad Lehmkuhl” wizytuje obecnie porty bałtyckie.

NA TE CIĘŻKIE CZASY.

Z INNEJ STRONY.
— Nie bój się, malcze, ples nie taki zły; widzisz, że rusza ogonem.
— Ja się też nie z tej strony boję.

ZGODNE POGLĄDY.
Dwaj panowie spotykają się w podróży w pociągu. Obaj jadą trzecią klasą.
— Ja najchętniej jadę trzecią klasą, mówi jeden z nich. Przede wszystkim jest chłodniej, bo nie ma tych pluszowych obić, następnie powietrze jest lepsze, w podróży spotyka się sympatyczniejszych ludzi...
— Tak, potwierdza drugi, dla mnie druga klasa jest też za droga.

ZGADZA SIĘ.
Piwkiewicz prosi matkę panny Anieli o rekę jej córki.
— Co? — woła matka. — Pan miałby zostać mężem mojej jedynaczki?! To byłaby dla mnie śmierć!
— Dobrze, zgadzam się — mówi Piwkiewicz.

KTO WIE...
Nad brzegiem Pilicy stoi Płaszczok i patrzy uporczywie w wodę.
— Co ty tu tak stoisz? — pyta go znajomy.
— Przed godzinami zanurzyła się tu moja żona. Ciekaw jestem, jak długo jeszcze ona będzie się tak kapać... Jeżeli jeszcze za godzinę nie wypłynie, to — kto wie — może ona naprawdę chce się utopić...

Zabiegi o zwyczaję cen cieleciny.

Do prezydenta m. Łodzi przybyła wczoraj delegacja ceciu reżników, która złożyła wniosek o zwołanie komisji cennikowej i ustalenie nowych cen maksymalnych na cielecinę, albowiem w dniem reżników ceny te są zbyt niskie w porównaniu z cenami żywca. W związku z tem jeszcze w bież. tygodniu odebrzę się posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia nowych cen na cielecinę.

Tragiczna śmierć rybaka-amatora.

20-letni Józef Najbert, mieszkaniec wsi Łagiewniki Małe, wybrał się wczoraj na połów ryb w stawie w Skotnikach.
Wobec panującego zrana gorąca Najbert wstąpił do stawu, aby zacząć kąpiel. Nieumiejąc pływać poszedł zaraz na dno. Złwiod wydobyto dopiero po kilkogodzinnych poszukiwaniach.

Las kryjówką mordercy.
UJĘCIE SPRAWCY OBYDNEJ ZBRODNI
popelnionej pod wpływem zadróści.

Przed kilku tygodniami znaleziono w zbożu na gruntach wsi Brzoza, gminy Naramnice, powiatu wieluńskiego, zwłoki 17-letniej Kazimierzy Michałczykówny, z oznakami gwałtownej śmierci.

Podjęcie o popelnienie zbrodni padło na byłego narzeczonego Michałczykówny, Zawadzkiego Józefa.

Komenda policji powiatowej podjęła energiczne poszukiwania

mordercy, przeprowadzając kilkakrotnie obławy w okolicznych lasach.

Ostatnio jeden z patroli policyjnych natknął się na ukrywającego się w lesie zbrodniarza.

Zawadzki został aresztowany i przewieziony do Wielunia.

Jak wynikało z zeznań mordercy — nie chciał on dopuścić, aby Michałczykówna wyszła za jego rywala, postanowił przeto albo zmusić ją do zerwania z nowym narzeczonym, albo pozabawić życia. W tym celu wyważył dziewczynę w pole, a nie mogąc uzyskać prychylniej dlań odpowiedzi — uśmierdził zniewolic Michałczykównę. Gdy ta zagroziła mu, że bezwzględnie zawiadomi policję o dokonaniu przez niego napadzie — zwyrodnialec udusił nieszczęsną, — poczem — z obawy przed odpowiedzialnością zbiegł.

Morderca stanie przed sądem doraznym.

Dla terrorystów niema względów.
Fajbusiewicz w więzieniu przewencyjnym.

W sprawie zlikwidowanej bandy terrorystów, grasującej na terenie reżni bałuckiej, zaszedł w dniu wczorajszym pewna zmiana.

Mianowicie po zakończeniu wstępnego dochodzenia aktu sprawy Fajbusiewiczów przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który wobec zatrzymanych terrorystów zastosował jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Braci Fajbusiewiczów przetransportowano w związku z tem do więzienia śledczego przy ul. Kopernika, gdzie zostali osadzeni do dyspozycji sędziego śledczego.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest obecnie w kierunku stwierdzenia liczby wszystkich poszkodowanych oraz sum, na jakie zostali poszkodowani.

Lokator na lotnisku — włamywacze w mieszkaniu.

Splądrowane mieszkanie kupca.

Berysz Wajnberg (Piłsudskiego 51), wyjechał przed kilku dniami do rodziny na lotnisko, zabezpieczywszy mieszkanie przy pomocy kilku zamków.

Po powrocie do domu Wajnberg zdziwił się, widząc, iż drzwi mieszkania są tylko przyknięte. W chwili potem skonstatował Wajnberg, że wszystkie zamki, jakimi zabezpieczył drzwi, zostały wylamane.

Jak się okazało — w miesz-

kaniu gospodarowali włamywacze, którzy — będąc najwidoczniej dobrze poinformowani, że jest ono bez opieki, splądrowali je niemal doszczętnie, rozbijając szafy i walizy. Włamywacze zrabowali trzy cenne futra, siedem męskich garniturów, różne inne szczegóły garderoby, bieliznę, srebra i t. d.

Poszkodowany oblicza poniesioną stratę na 10.000 złotych.

Ograniczenie produkcji w firmie „Scheibler i Grohmann”.

180 robotników zostało zredukowanych.

W zakładach Scheiblera i Grohmana, zredukowano 180 robotników, którym wydano zaświadczenia, uprawniające do korzystania z zasiłku z Funduszu Bezrobocia.

Redukcja ta przeprowadzona została ze względu na ograni-

czenie produkcji, spowodowane brakiem zamówień i nagromadzeniem się na składzie nadmiernej ilości gotowych wyrobów.

Zaznaczyć trzeba, że redukcja objęci została wyłącznie robotnicy, którzy mają w rodzinie członków pracujących.

Morderczy zamach z zasadki.

Do powracającego po pracy do domu A. Wójcika, mieszkańca wsi Katonkowiec, powiatu konińskiego, jakiś nienajawiony sprawca oddał dwa strzały z rewolweru raniąc wieśniaka ciężko w brzuch.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego.

Sprawcy nie udało się ujawnić.

Plaga kradzieży koleczyków.

Swoistą plagą Łodzi jest od pewnego czasu okradanie małych dziewcząt z koleczyków.

Wczoraj Maria Kołhańska (ul. Boczna 9) złożyła w VI komisariacie P. P. zawiadomienie, że ośmioletka jej, 5-letniej Kazi, jakaś kobieta skradła koleczyki złote, wartości 40 złotych.

Nocne dyżury aptek.

Noc dzisiejszej dyżurnią aptek: H. Danowowej, Zgierska 57. W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15 S.-ów Gorleina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 104. R. Rembelskiego, Andrzeja 28 A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Handlowiec nie ma prawa do prowizji

pobieranej od klientów dla personelu.
Wczorajszy dzień w sądzie pracy.

Wczoraj sąd pracy w Łodzi rozpoznawał sprawę interesującą liczną grupę pracowników handlowych.

Artur Walter (Wiznera 24) zatrudniony był w firmie I. A. Grosłajt (Piotrkowska 211) z pensją w wysokości 200 zł. miesięcznie.

W czasie od lipca 1930 r. na specjalne zlecenie firmy, Walter pracował w godzinach nadliczbowych za co mu jednak wynagrodzenia nie wypłacono.

Następnie wymówiono mu pracę na trzy miesiące, zmuszając do wykorzystania urlopu w okresie wymówienia.

Ponadto Walter rościł pretensje do firmy o prowizję. Mianowicie firma pobierała 1 proc. od klientów na rzecz personelu biura. Rachunki w okresie pracy wynosiły 1.400.000 złotych, a więc 1 proc. prowizji wniósł około 14.000 złotych, co w podzieleniu na 7 osób personelu, dawało na rzecz pozującego 2.000 zł.

W ogólnym zestawieniu Walter żądał zasądzenia na jego rzecz 2850 zł. od firmy Grosłajt.

Sąd pracy odrzucił jednak żądania pracownika, uznając, że firma nie miała obowiązku wypłacania mu sum z pobranej prowizji, a zasądził jedynie 300 zł. za niewykorzystany we właściwym okresie urlop oraz za zaległość z pensji.

B. kasjer warszawskiego T-wa dla eksploatacji rzeźni miejskiej w Łodzi, Wincenty Chadziński powołał wspomnianego T-wo o 3840 zł. z tytułu zaległej pensji oraz za 3 miesiące wymówienia i urlop. Sąd Pracy pretensje Chadzińskiego w wysokości 2250 zł. i sumę taką zasądził od rzeźni miejskiej.

Wieś Olimpijska.



Marzeniem wielu osób przybyłych na Olimpiadę do Los Angeles jest zwiedzić „Wieś Olimpijską”, w której mieszkają zawodnicy przybyli z 50 krajów i wszystkich zakątków globu. Brama tej tajemniczej wioski jest jednak pilnie strzeżona. Na fotografii naszej widzimy tę zamkniętą dla zwykłych śmiertelników wrot.

Żandarm--zamiast inspektora pracy.

Francja wyzywa się robotników obcokrajowców.

Ostatnio senat francuski uchwalił ustawę o ochronie francuskich robotników, a co zatem idzie — ograniczeniu pracy cudzoziemców.

Na podstawie tej ustawy rząd francuski ma prawo ustalać każdorazowo, w drodze dekretu, odsetek robotników obcokrajowców, jacy mogą być zatrudnieni we Francji, z wyszczególnieniem, jaki procent obcokrajowców może każdy przedsiębiorca zatrudnić w danym zawodzie.

W myśl ustawy — każdy urząd państwowy lub instytucja samorządowa, zawierając umowę na przeprowadzenie robót publicznych, bądź też na dostawy materiałów, są

obowiązani w umowie tej zaznaczyć, jaką procentowo liczbę obcokrajowców wolno zatrudnić danemu przedsiębiorcy. Umowa taka musi przed jej uprawomocnieniem być przedstawiona w biurze pośrednictwa pracy danego departamentu, celem uzgodnienia kwestji liczby zatrudnienia obcokrajowców z kierownictwem biura.

Pozatem pewną osobliwość w ustawie tej stanowi upoważnienie oficerów żandarmerji do kontroli w zakresie zatrudniania obcokrajowców.

Jak dotąd prawo takiej kontroli przysługiwało wyłącznie inspektorom pracy.

Nadzór nie przeszkadza.

Wzrost produkcji „Widzewskiej Manufaktury”

Zabiegi o przedłużenie terminu sprawdzenia wierzytelności.

Do wydziału handlowego Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęło podanie pełnomocnika firmy Hutter et Schrantz A. G., August Graef, Gem. oraz Kirschhof u. Lang* który prosił sąd o nakazanie wyznaczenia nowego terminu sprawdzenia wierzytelności Widzewskiej Manufaktury.

W tej sprawie sąd handlowy w Łodzi przjął do wiadomości sprawozdanie nadzorców sądowych za miesiąc czerwiec r. b., z którego wynikało, że w tym miesiącu fabryka czynna była 25 dni i zatrudniała przeciętnie 5123 robotników tygodniowo, w ostatnim tygodniu miesiąca czerwca pracowało 5211 robotników. Wszystkie oddziały fabryczne były czynne. Produkcja przędzalni w porównaniu z mies. majem powiększyła

się o 30 proc., w tkalni zaś o 25 proc.

Sprzedżać towarów i bielizny wyniosła 1,235,005 zł. 40 gr. i jak wynika z porównania sprawozdania za mies. maj, powiększyła się o 75,193,15 zł., natomiast sprzedż przedży wyniosła tylko 828,618,33 zł. i w porównaniu z mies. majem

zmniejszyła się o 273,097,99 zł.

Podatków zapłacono w czerwcu na łączną sumę 116,202,37 zł., Kasie Chorych 50,800,57 zł. Remanent gotowych towarów niewykończonych i surowców w magazynach i fabryce powiększył się o 109,666,34 dolarów.

Ulgi dla bezrobotnych, półbezrobotnych i zatrudnionych.

Zarząd związku handlowców w dyrekcji K. E. Ł. i elektrowni.

Wobec wprowadzenia ulgowych biletów powrotnych dla robotników i pracowników umysłowych

na łódzkich tramwajach — Związek Handlowców Polskich wystąpił do dyrekcji K. E. Ł. o rozsze-

Delikatność.

NOWELKA.

Harold Berylle przyjął mnie bardzo gościnnie, ale twarz jego wyrażała przegębienie. Jedyna lampa oświetlała gabinet jego, tak obczerny, że mógłby z łatwością pomieścić organy wielkiej katedry. W półcieniu widne były ciężkie fałdy gobelinów, cyzelowane brzoje miedzianych wazonów i rzeźbione grzbiety gotyckich foteli.

Nie opuszczając fotelu Harold Berylle wyciągnął do mnie rękę i wskazał mi niską sofkę tuż obok niego. Potem zapalił papierosa i spytał mnie tonem człowieka, który zaprasza przyjaciela na przechadzkę do lasku bułońskiego: — Czy pojechałbyś ze mną na Wyspy Kanaryjskie?

Odpowiedziałem mu, że ani moje zajęcia, ani moje środki nie pozwalają na podobne podróże. Odpowiedział mi na to, że jego środki materialne są również dosyć skromne, ale że potrzeba wykończenia zaczętej sztuki, zmusza go do tej podróży. Paryż zabierał mu tyle czasu... Rozrywki i obowiązki są tu w domu zupełnie inne niż w podróży. Paryż odrywa go od pracy.

Jeszcze do niedawna Harold Berylle żył skromnie i pracował przez cały dzień. Gdy przypomniałem mu to, wzruszył tylko ramionami i począł mówić o swych projektach. By przerwać tę przykrą rozmowę zapytałem go o zdrowie

żony. Z pewnym zmieszaniem odpowiedział mi, że żonie powodzi się doskonale. Gdy zaś spytałem, czy żona będzie mu towarzyszyła na wyspy, westchnął i ociągając się odrzekł:

— To kwestja poważna... Od roku już medytuję nad pewną sztuką, posiadam już zupełnie gotowy szkielec ale z braku czasu nie mogę jej wykończyć. Jeden miesiąc spokoju i wolności, a sztuka zostanie wykończona. Podróż jest konieczna. A z drugiej strony nie mogę się zdecydować, gdyż musiałbym opuścić żonę. Myślę, że mógłbym zaniepokoić i zasmucić tę słodką istotę nie daję mi spokoju...

— Twoje skrupuły są godne pochwały, ale zdaje mi się, że przesadzasz... Twoja żona zbyt ukochoła twą sławę, by nie pozwoliła ci pracować gdzieś w ciszy. Gdyby chodziło o rok, ale jeden miesiąc...

— Ależ posłuchaj...
— Wysłuchaj mnie cie już. Czy mówiles już swojej żonie o tym planie podróży.
— Nie.

— O ile mi się zdaje, zgodzi się ona natychmiast i będzie ci podróż doradzała.

Uśmiech przemknął po jego twarzy, a ręka uściśnięła moją dłoń.

— Więc uważasz, że mógłbym pojechać? Straszny ciężar spada mi z serca. Powiedz jej to, proszę cię! Nie ochórzej, ale mam tyle skrupułów... Zazdroszczę ci twego

spokoju. Jakże szczęśliwym czuły się pisarz, któryby posiadał równo wagę ducha, któryby spokój człowieka przeciętnego kojarzył z entuzjazmem poety. Jest to mniej więcej idea przewodnia mojej sztuki. Jeżeli możesz mi udzielić czasu, opowiem ci...

W tej chwili zapukano do drzwi. Harold westchnął i zgłębionym głosem zawolał: — Proszę! — Potem dodał, zwróciwszy się do mnie: — Widzisz sam, wszelkie skupienie jest niemożliwe, każda myśl zostaje mi przerywana!

Zona jego podniosła w tej chwili portiere.

— Pozostaw nas tu jeszcze chwilę samych — zwrócił się do niej Harold.

Ona spojrzała na niego z uśmiechem dotknęła palcem do ust i skinąwszy głową na znak, że rozumie jego życzenie, zniknęła za drzwiami.

Maż zwrócił się do mnie i rzekł dosyć teatralnie: — Widok jej rozrywa mi serce. Jakże ja zacząć? — Posłuchaj mnie. Chodzi o młodą kobietę, żonę artysty. Są już jakie dziesięć lat po ślubie. Początek małżeństwa był po prostu idealny. Podróże, marzenia, ścisła wymiana najtajniejszych myśli, wspólne plany, znasz to przecież?

Ona wyrosła w domu, gdzie panował rozdzwiel i gdzie nie znało szczęścia.

Ojciec jej, wtedy już czterdziestoletni człowiek, pokochoł artystkę, stał się roztargnionym, leniwym i żądnym zbytku. Jest to ba-

nalna historia, ale pozostawiła ona głębokie ślady w duszy młodej kobiety, która widziała walkę i cierpienia swej matki. Tu zaczyna się dramat. Gdy córka wyszła za mąż, spostrzegła, że mąż jej tak samo zarzuca pracę, poczynając szukać rozrywek, otacza się kosztownymi meblami i drobiazgami... Słowem przeżywa zupełnie taką samą metamorfozę, jak jej ojciec. Ona z początku wątpi, ale nauczona doświadczeniem poczynna przeczuwać, odgadująca i rozumieć. Ale jednocześnie pragnęłaby stanąć w obronie swego szczęścia. Ale jak? Matka jej płakała, groziła, młotała się, a jakież był rezultat? Ojciec opuścił dom. Wobec tego, ona postanowiła postąpić zupełnie inaczej. Jest młodsza, cierpliwa, udaje, że nic nie widzi i nie rozumie...

— Pozwól, że ci przerwę — rzekłem tu — ale ta historia, to twoja własna historia. Niczego tu nie brak. Ani ucieczki twego tęścia, ani szczęścia pierwszych kilku lat, ani nawet twej intrygi z Lojg Corbelle. Tak samo przestałaś pracować, szukasz rozrywek i otaczasz się zbytkiem. Czy pomyślałaś już kiedy o zbrodni jaką popełnisz, gdy powiesz wszystko swej żonie? Czy nie rozumiesz, jak straszna będzie dla niej chwila, gdy się ta cała historia rozgłosi? Jakżeś mogła nie pomyśleć o tem? Ty, człowiek delikatny i subtelny...

— Dosyć, dosyć — krzyknął Harold zdławionym głosem — widzę, że nepomniłym zbrodnię.

Zerwał się z fotelu i począł niespokojnie przebiegać pokój:

— Nie wiem, czy uwierzył mi, ale dotychczas nie spostrzegłem tego podobieństwa. Wyda ci się to może paradoksalne, ale przysięgam ci, że nie spostrzegłem. Dopiero ty mi otworzyłeś oczy. Chwała Bogu, że się opamiętałem. A teraz zegnajcie wyspy, nowa sztuka, sława i wiosna...

— Ależ dlaczego? Jedź! Spokój, cudny klimat, zupełna cisza dająca ci nowe siły i zapał do pracy.

— Nie, teraz nie posiadałbym już odwagi. Gdy pomyślę, że ona mogłaby domyślić się, albo obawiać się... Nie, Nie uczynię tego!

W jakiejś pół roku później spotkałem go na peronie dworca liońskiego. Był zajęty, wesoly i ożywiony. Obfadowany paczkami, wskazywał właśnie do wagonu, gdy go zatrzymałem.

— To wspaniale — zawołałem — świetnie wyglądasz. Czytałem dziś, że w teatrze rozpoczęły się próby twej ostatniej sztuki...

— Czytałeś? Zdaje mi się, że zdobyłem tym razem sławę. Znasz przecież bohaterkę!...

— Jakże to? A żona twoja? Przecież za nic w świecie nie chciales jej zasmucić?...

On tymczasem wkroczył do wagonu, ułożył swe paczki, stanął w oknie:

— I w dalszym ciągu nie mam tego zamiaru. Zdobyłem się na stanowczy krok: rozwiodę się. W ten sposób nie może się już czuć dotknięta moja zdrada...

DZIENNIK SPORTOWY.

Finał pucharu Davisa.



Francja zwyciężyła Słany Zjednoczone w finałowej rozgrywce o puchar Davisa w stosunku 3:2, zatrzymując wspaniały puchar 6-y rok z rzędu. Zwycięstwo to zawdzięcza ona w znacznej mierze popularnemu Borotrze. Na ilustracji naszej widzimy „latającego baska” w walce z mistrzem Ameryki Vinesem, którego pokonał w czterech setach.

Mecz Polska--Austria w Łodzi Międzypaństwowe spotkanie bokser-skie wyznaczono na 9.X r. b.

W związku z podaną przez nas w dniu wczorajszym wiadomością o zaproponowaniu przez PZB rozegrania meczu bokser-skiego między państwami Polska — Austria w Łodzi, informujemy się, że zarząd Łódzkiego Okręgowego Zw. Bokser-skiego na specjalnym posiedzeniu zgodził się na propozycję PZB. Podkreślić należy, że spotkanie bokser-skie między państwami,

będzie dla naszego miasta wydarzeniem wielkiej wagi, gdyż dotychczas Łódź nie była jeszcze ani razu świadkiem tak poważnego meczu pięściarskiego. Mecz Polska—Austria zostanie rozegrany w Łodzi w niedzielę 9 października, a przyczem reprezentacje obu państw zostaną ustalone pod koniec września.

Pod znakiem tenisa.

M. Stolarow mistrzem Łotwy — Tłoczyński wygrywa w Skolimowie.

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Łotwy J. Stolarow został pokonany przez Marsalkę (Czechy), zaś M. Stolarow wygrał w półfinale z Łasnem (Estonia) 6:3, 7:5, w finale pokonał Marsalkę 6:2, 6:2. W grze pań w półfinale Rudowska uległa Nemmy (Estonia) 4:6, 4:6.

W turnieju w Skolimowie w półfinalach gry panów Tłoczyński pokonał Wojciechowskiego 6:2, 6:2, Warmiński—Maszewskiego 2:6, 6:3, 6:4 i w finale Tłoczyński—Warmińskiego 6:3, 6:3, 6:2. W finale gry po-

wojnej: Warmiński i Maszewski pokonali parę Łaski i Tłoczyński 6:4, 6:2 i 6:0. W grze mieszanej w finale Olchowiczowa i Warmiński pokonali Neumanównę i Salmonowiczę 6:2, 6:2.

Tłoczyński grać będzie 4—7 w Ciecchocinku, a 11—15 b. m. w Milanówku. Bracia Stolarow i Jędrzejowska grają 8—11 b. m. w Zakopanem, zaś 13—16 b. m. w Rabce.

Mecz Poznań — Berlin odbędzie się 18—20 b. m. w Poznaniu. Barw Berlina bronić będą Cramm i Jaenecke, a Poznań — Tłoczyński i Warmiński.

Mecz z Węgrami projektowany w Lwowie na 5—7 b. m. odwołano wskutek odmowy startu mistrza Węgier — Kehrlinga. Na międzynarodowe mistrzostwa Polski (22—28 b. m. w Warszawie) przybywają: Bernard, Merlin, Berthet, Cramm, Menzel, Klein oraz panie Rosamberg, Adamoff i Deutsch.

Sport w kilku słowach

Bokser warszawski Edward Ran wyjechał z Paryża do Kanady.

Mistrzem piłkarskim poznańskiej kl. A została Legia z Poznania.

Motocyklowe mistrzostwa Polski rozegrane będą 7 bm. w Mysłowicach.

Wścig kolarski do Morza odbędzie się w 6 etapach od 11—18 bm. Start i meta biegu będą się znajdować na stadionie Legii w Warszawie. W biegu tym wezmą udział wszyscy najlepsi szosowcy polscy z Kłocowiczem, Więckiem, Oleckim, Michalakiem, Stefańskim i in. na czele.

Zawodnik Hakoahu Gertel zdyskwalifikowany na rok.

Dowiadujemy się, że decyzją PZP w-u został zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku, znany napastnik łódzkiego Hakoahu H. Gertel, przyczem zgłoszenie jego do Hakoahu zostało unieważnione. Pomimo to zawody o mistrzostwo klasy A, w których brał udział Gertel zostaną dla Hakoahu zwerifikowane, gdyż nie stwierdzono winy klubu.

Spotkanie Łódź—Słask odłożone.

W nadchodzący piątek 5 b. m. miał się odbyć w Łodzi na boisku YMCA, przy ul. Traugutta międzypaństwowy mecz bokser-ski Łódź — Słask, na który zostały już ustalone reprezentacje obydwóch okręgów. Jednakże z powodu nieprzewidywanych trudności zawody piątkowe zostają odwołane, a mecz odbędzie się najprawdopodobniej w wrześniu.

Kto gra o mistrzostwo kl. A w sobotę i niedzielę.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A: w sobotę o godz. 17:30 na boisku LKS-u: LKS—Hakoahu, w niedzielę o godz. 11-ej na boisku Wimy: Wima—PTC i o godz. 17:30 Luryści—WKS, na boisku Widzowa o godz. 11-ej Orkan—ŁTSG i na boisku WKS-u o godz. 17:30 SKS—Widzew.

Wszystkie powyższe mecze poprzedzą przedmeczce rezerw.

GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR LUTNI: „Awantura w raj”.
CAPITOL: „Kochanka z Tahiti”.
CZARY: I. „Boszar się żeni” II. „Bohater rewolucji”.

CORSO: I. „Płajta stry Cohn” II. „Słid szuka pracy”.

DOM LUDOWY: „Porucznik Armand”.
GRAND-KINO: „Zew młodości”.
OŚWIATOWY: I. „Rozpętany świat” II. „Glaubert i Bertrand”.

PALACE: I. „Schmellin-Sharkey”. II. „Gdy wybiła północ”.

PRZEDWIOSNIE: „Sterowiec L. A. 5”.

RESURSA:
RAKIETA: „Splewak niezłany”.
SPLENDID: „Zew złota”.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Dziś w środę, czwartek i piątek o godz. 9 wiecz. ostatnie przedstawienie srozwesolej fary „Awantura w raj”. W 2 m akcie panie występują w ekscentrycznych kostiumach kapelowych. Akcje obfituje w nieśluzone pełne humoru i werwy sytuacje. W roli gł. radcy ministerjalnego Dadka — Michał Złota.

Tango łodzianina.

Ukazało się nowe tango z repertuaru popularnego piosenkarza Mieczysława Fogga, p. t. „Wiosenna noc”, kompozycji łodzianina, Bronisława Horowicza, artysty dramatycznego i kompozytora. Autorem tekstu jest również łodzianin — Karol Ford.

Jutrzejszy koncert Saszy Baronskiego.

Intro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Salt Filharmonii jeden koncert rozrywkowych pieśni i romansów cygad Saszy Baronskiego, znakomitego artysty teatrów petersburskich i świetnego improwizatora — humorysty. Na wieczór złożony jest bogaty program, słony z 25 cju najpopularniejszych romanów cygadskich oraz piosenek z repertuaru Aleksandra Wertynskiego przy winnym akompaniemenie gitar yray forte pianie znanego Dora Brandówna. Bilety od zł. 1.— sprzedaje kasa Filharmonii.

PROGRAM RADJOWY. Łódź.

Środa, dnia 3 sierpnia 1932 r.
11.55—12.05 Sygnał czasu w Warszawie. hejnał z Włók Marjacki w Krakowie.

- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—12.20 Codzienny Przegląd Pras Polakiej
- 12.40—12.45 Komunikat meteorologizny.
- 12.45—14.10 Płyty gramofonowe
- 14.10—15.40 Przerwa.
- 15.40—15.52 Opowiadanie dla dzieci „Ola na płaty” — wygł. prof. A. Janowski.
- 15.52—16.08 Transmisja z Wilna pogawędki p. t. „Ostoda życia” — J. Głeksmana
- 16.05—16.35 Płyty gramofonowe
- 16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.
- 16.40—17.00 „Dzieci swego wieku (w 75 ta rocznicę śmierci Musseta)” — wygł. p. Jerzy Wysocki.
- 17.00—19.00 Koncert popołudniowy w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego.
- 18.00—18.30 Odczyt p. t. „Jak podróżować” — wygł. prof. Romant Bała wejda
- 18.30—19.15 Muzyka lekka i taneczna z kw. hol. „Europejskiego” ork. Wilkasa
- 19.15—19.35 Rozmaitości.
- 19.35—19.45 Prasa w Dłoniach Radjowy.
- 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następný i repertuar teatrów.
- 20.00—20.50 Muzyka z filmów dźwiękowych z aparatury fotofonowej wyrobu firmy Natavia.
- 20.50—21.05 Kwadrans literacki — „Romuald Traugutt” — Elżay Orzeszkowej (fragm. z powieści p. t. Gloria Victis).
- 21.05—21.50 Recital śpiewaczy Eug. Masakowskiego.
- 21.30—22.00 Muzyka kameralna z płyt.
- 22.00—22.05 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
- 22.05—22.10 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
- 22.10—22.40 Audycja poświęcona Grecji: a) Odczyt w języku nowogreckim p. t. „Polska i Grecja” — wygł. p. A. Słuziński. b) Piosni greckie.
- 22.40—22.50 Wiadomości sportowe
- 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Z GIEŁDY. Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 2 sierpnia 1932 r.

Gdańsk	173.85
Holanja	359.30
London	31.42, 31.44
N. York czek.	8.023
N. York kabel	8.928
Paryż	34.97
Praga	26.11
Sztokholm	162.30
Szwajcaria	173.85
Berlin	212.20

AKCJE.
Bank Polski 70.50,
Starachowice 7.1/4

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISY ZASTAWNE.

3% pożycz. a budowl.	34.50	35.00
4% inwestycyjna 00.3/4		
4% dolarowa	48.85	48.00
5% B. G. K.	94.00	
5% B. G. K. (budowl.)	98.00	
4 1/2% ziemski	37.3/4	37.1/2
5% m. Warszawy	56.25	55.75, 56.25
57.00		
6% m. Piotrkowa	51.00	

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska z dnia 2 sierpnia 1932 r.

Ceny orientacyjne na 100 kg.	
Zyto nowe	zi. 15.00 — 15.50
pszenica stara	„ 21.50 — 22.50
„ „ „	„ 17.00 — 17.50
„ B	„ 17.50 — 18.50
owies	„ 19.00 — 19.50
mąka żytnia	„ 27.00 — 28.00
mąka pszenna	„ 35.00 — 37.00
otrąby żytnie	„ 10.25 — 10.50
otrąby pszenne	„ 9.50 — 10.50
otrąby psz. gr.	„ 10.50 — 11.50

Uspesobienie ogólne spokojne.

W mieście wszelkich możliwości

Posiada ona auto i sfera do swojej dyspozycji. Codziennie odwiedza najwytworniejsze sklepy konfekcyjne Hollywoodu i wydaje w nich setki i tysiące dolarów. Towarzący jej Marlens Dietrich, Talulah Bankhead, Carole Lombard, Sylvia Sydney i inne gwiazdy. Jednak co wieczór wraca do domu autobusem, gotuje sobie sama kolację i nigdy nie nosi kapinych przez siebie sukien. Jest to Irena Tranter, młoda osoba, która dokonując zakupów dla wydziału studia Paramountu, który zajmuje się sprowadzaniem garjeroby dla aktorów. Auto i sfer są do jej dyspozycji w czasie

Mistrz ekranu, Rouben Mamoulian, mówi o kobietach.

Rouben Mamoulian. Nazwisko to w Ameryce brzmi obecnie tak samo, jak nazwisko Lubicz, czy Sternberg. Kilka filmów tego reżysera „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”, „Wielkomejskie ulice”, a każdy odrębny w swoim rodzaju, zdobyły mu rozgłos i popularność.

Olóz Mamoulian, który realizuje obecnie komedję z Chevalierem i Jeanettą Mac Donald, ogłosił w prasie wywiad o „kobietach”, a ściślej: o roli, jaką pełnią w życiu odgrwa w sztuce,

„Kobiety — mówi Mamoulian, grają ważną rolę w rozwoju sztuki. Działają one w trzech kierunkach, będąc pobudką do tworzenia czyli źródłem natchnienia, realizując działła i wreszcie — jako element ocenający wartość filmu. Kobiety piszą scenariusze, grają w filmie, są natchnieniem, a wreszcie — i co najważniejsze — decydują o powodzeniu filmów, jako surowy krytycy”.

Trudno nie przyznać słuszności wywodom Mamouliana.

Nasz mistrz Olimpijski.



Nasz mistrz Olimpijski Kusociński w czasie treningu w Los Angeles.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”

Najwspanialszy film świata p. t.

Od wtorku dnia 2 sierpnia i dni następnych **STEROWIEC L. A. 3.**

Bohaterki Uroczą Porywajcy

W rolach głównych: JACK HOLT, FAY WRAY, RALPH GRAVES Nad program aktualności filmowe.



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr. III—40 gr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „TRZEJ PRZYJACIELE” w rolach głównych William Boyd, Robert Armstrong i inni. Kupony ulgowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca We wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziele i święta.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.

Dziś i dni następnych —: Dziś i dni następnych **UPIÓR PARYŻA**

w roli gł. John Gilbert. Współdział biorą: Lila Hyams oraz Lewis Stone. Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie. Początek seansów codziennie o godz. 4-jej po poł. w soboty, o godz. 2-jej po poł. niedziele i święta o godz. 12-jej w poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Kawiarnia w ogrodzie czynna przez cały dzień.



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS 7 kl. Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej

oraz do powstającego Gimnazjum Męskiego Humanistycznego ZENONA POZNERA przy muje kancelaria przy ul. Zawadzkiej nr. 1 III p. od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 10—13 po poł. : Telefony 23-727

Do akt. Nr. E. 1210 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 40 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „O Szmid i H. Szymoch” i składających się z maszyny do obróbki drewna czepowicza i z maszyny do obróbki arzewa „grzarka”, oszacowanych na sumę zł. 860.—

Do akt. Nr. E. 1173 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 40 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Hintza i Marty Hintz i składających się z maszyny do sycia, roweru męskiego i mebli oszacowanych na sumę zł. 1093.—

Do akt. Nr. 41 1931 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orli 25 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Rudzku Pańnickiej ul. Legionów nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Juliusza Krenca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1490.—

Do akt. Nr. 445 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ity i Izraela Kojtman i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Do akt. Nr. 551 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63 na zasadzie art. 1051 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piasecznej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Sawickiego i składających się z samochodu-taksówki marki „Whippet” Ł. D. 85130, oszacowanych na sumę zł. 3.000.—

Do akt. Nr. 1899 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ity i Izraela Kojtman i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.100.—

Do akt. Nr. 189 1912 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ity i Izraela Kojtman i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.100.—

Udziałem lekcji gry na **CYTRZE**

Zgłoszenia adresować do administracji „Ilestr. Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

CENY OGŁOSZEŃ:

drzew. firm z granicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar admin. strona nie odpowiada. Umieki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wyjątkowo do powtórzenia treści ogłoszenia lub zawrotu zapłaty.

CENY PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, z dostawieniem do domu. Na prowincji zł. 4.00 — Prenumeratę przesyłać można tylko i go 1-15-go każdego miesiąca.

PLACE przy ul. Dąbrowskiej okazynie do sprzedania. Blizszych informacji udziela Agencja WAP, Piotrkowska 123. Tel. 125-11.

Do akt. nr. E. 1215 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki nr. 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego Hirsfelda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 750.—

Do akt. Nr. E. 1173 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 40 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Hintza i Marty Hintz i składających się z maszyny do sycia, roweru męskiego i mebli oszacowanych na sumę zł. 1093.—

Do akt. Nr. E. 765, E. 1173 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 40 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmajgi Baucha i Czesława Mataszeckiego i składających się z autobusu firmy „Chevrolet” na chodzie w dobrym stanie z kołami zapasowymi nr. E. d. 5.1180, oszacowanych na sumę zł. 1050.—

Do akt. Nr. 445 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63 na zasadzie art. 1051 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piasecznej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Sawickiego i składających się z samochodu-taksówki marki „Whippet” Ł. D. 85130, oszacowanych na sumę zł. 3.000.—

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **UL. POŁUDNIOWA 28.** Tel. 201-93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—11. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **UL. 6-go SIERPNIA 2.** Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej poł. i od 8-jej do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

SZEWCY Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej ilości **w SPÓŁCE SZEWCOW** PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38. Specjalność: detalszna sprzedaż skór trwałych na wodę.

SPRZEDAM TANI O 3-lampowe z głośnikiem T. Jakubowski, — ulica Franciszkańska Nr. 58, oficyna III p.

OBIADY domowe, smaczne i TANIO wydaje **11 Listopada 20** (Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach oraz korepetycji. Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 lewa ofic. m. 16.

Zakład Stolarsko-Tapicerski ST. MACIASZEK ul. Cegielińska Nr. 39. Przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach. UWAGA! Na składzie posiadam gotowe meble, sypialki, stółowe, oraz gabinety.

CENY OGŁOSZEŃ: drzew. firm z granicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar admin. strona nie odpowiada. Umieki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wyjątkowo do powtórzenia treści ogłoszenia lub zawrotu zapłaty.

OBIADY domowe, smaczne i TANIO wydaje 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 18, parter. Maszynę gabietową nową — firmy „Singer” — sprzedam tanio. — Oferty proszę do adm. nin. piama pod „Singer”.

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe po leca „Preciosa”, Piotrkowska 125, w podwórzu.

A SYPIALNIE brzoza, róża orzech, jasien węgierski, gardoroby, szafy, łóżka, kredensy, stoły, łóżka, sprządały na raty. Zamienia stołarnia K. Galara, ul. Warszawska 16 tel. 251-80.

Sklep frontowy Kilińskiego 105 zarząd do wynajęcia Wiadomość na miejscu.

Popierajcie polski handel.

CENY OGŁOSZEŃ: drzew. firm z granicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar admin. strona nie odpowiada. Umieki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wyjątkowo do powtórzenia treści ogłoszenia lub zawrotu zapłaty.